

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu. Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarleja, ul. Kamińska 52. — Telefon 79
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarleja, ul. Kamińska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarleja, ul. Polna 14 — Nakładem Tow. Przemysłowców w Szarleju — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Nakaz chwili.

Ostatni wykaz Banku Polskiego z dnia 20. maja stwierdza, iż z zapasu walut zagranicznych ubyło znowu 19 milionów złotych.

Fakt ten powinien pobudzać szeroką opinię do pilnego zastanowienia się. Jest to skutek bierności naszego bilansu handlowego, największej obecnie bolączki naszego położenia gospodarczego. Dowodzi się prosto za dużo z zagranicy a wywozi w stosunku do dowozu za mało. Na dłuższą metę stan taki jest niemożliwy do utrzymania. Stąd to cała nasza polityka gospodarcza stać powinna pod znakiem naprawienia tego stanu rzeczy.

Pomijamy dzisiaj szereg związanych z zadaniem tem zagadnień, jak reorganizację produkcji, potaniecie jej, odpowiednia polityka komunikacyjna itd. Omawialiśmy sprawy te niejednokrotnie i zasadnicze postulaty są zupełnie już w świadomości społeczeństwa wyraźne. Pragniemy tym razem zwrócić uwagę na konieczność wspomoczenia przez społeczeństwo rządu i odnośnych czynników w ich usiłowaniu.

Rachunek jest bardzo prosty. Jeżeli za dużo się dowozi z zagranicy, to niewątpliwie za duże jest zapotrzebowanie towarów zagranicznych. Trzeba by tedy zastanowić się, czy co do całego szeregu towarów zapotrzebowania nie możnaby zmniejszyć bez żadnej szkody nawet i specjalnego wyrzekania się.

Każdy naród i każde zdrowe społeczeństwo posiadać musi i posiada rodzaj instynktu samozachowawczego. Z nakazów tego instynktu płynąć muszą pewne zbiorowe reakcje na objawy szkodliwe, pewne niejako lecznicze dążenia. Na Górnym Śląsku znamy doskonale dyscyplinę zbiorową, którą walczyliśmy w czasach niewoli z Niemcami. Kupowało się wówczas wyłącznie u Polaków, popierało się swoich w tem trafnym zrozumieniu, że gdyby się tego nie uczyniło, całe społeczeństwo czekała zagłada.

Otóż pragniemy stwierdzić, że w tem samym położeniu znajdujemy się dzisiaj. Zbyt duży dowóz towarów zagranicznych stanowi niewątpliwie groźbę. Ostatecznie zapotrzebowanie zależne jest zawsze od szerokości mas społeczeństwa. Polityka celna i wogóle gospodarcza może utrudniać albo ułatwiać zaspokojenie tego zapotrzebowania. W ostatniej instancji jednak — powtarzamy — decyduje o tem naród jako spożywca.

Dlatego dzisiaj naród i społeczeństwo powołane jest do akcji przeciwko nadmiernemu zapotrzebowaniu obcych towarów. Są oczywiście rzeczy takie, które musimy sprowadzać. Wywóz usprawiedliwia zresztą dowóz w granicach określonych przez wywóz. Ale co nie jest konieczne potrzebne, co ponad tę granicę wykracza, to jest temsamem nietylko szkodliwe, ale i zabójcze.

Naczelnik dyrektor Banku Polskiego dr. Mieczkowski, rzucając hasło „Swój do swego po swoje”, utrafił niewątpliwie w sedno rzeczy. Dzisiaj wszyscy bez wyjątku Polacy powinni kupować tylko wyroby produkcji polskiej i tylko tam, gdzie tej produkcji jeszcze niema, wolno, o ile to jest istotnie potrzebne, kupować towary obce. W ten sposób najłatwiej i najradzykalniej obniży się cyfry nadmiernego dowozu i poprawi bilans handlowy.

Ale w tej materji grzeszy się w Polsce niesłychanie dużo. Wystarczy przejść się przez miasta i miejscowości nasze i obejrzeć wystawy sklepowe, wystarczy wejść i kupować rozmaite artykuły codziennej potrzeby. Na każdym kroku widzimy towary zagraniczne i to takie, których produkcja w kraju jest nietylko obfita, ale i co do jakości doskonała. Weźmy chociażby na przykład proszki mydlane: **Całe wystawy sklepowe założone są proszkami** **z zagranicy** **które** **id.,** **gdy** **tymczasem,** **doskonale**

i wykwinne wyroby krajowe tłoczą się gdzieś w kąciuku. To samo widzimy z licznymi wyrobami leczniczymi itd. itd.

Winna tu jest niewątpliwie publiczność, kiedy żąda wyrobów obcych. Kupcy żadaniami temi zwykle się usprawiedliwiają, jednakże mamy wrażenie, że nie zawsze szczerze. Jakże często bowiem piszący te słowa był świadkiem, kiedy w sklepach kupiec polski ganił wyroby nasze a zalecał obce, często dlatego, że były droższe i temsamem zysk jego był większy.

Stanowisko takie powinno spotkać się z odporem publiczności jak i naodwrot nieuzasadnione żądania publiczności z odporem kupiectwa. Kupujący i kupiec powinni się razem sprzymierzyć, ażeby gdy tylko to jest możliwe, kupowano wyroby polskie. Jesteśmy przekonani, że gdyby tę zasadę przeprowadzono, nastąpiłaby bardzo znaczna poprawa, a kto wie, czy nawet nie zrównoważenie naszego bilansu handlowego.

Dlatego rzucamy dzisiaj znowu jako jedno z najważniejszych hasel i wytyczni postępowania społeczeństwa dawne, znajome nam słowa: „Swój do swego po swoje”!

Rozporządzenie

w przedmiocie cen maksymalnych dla powiatu Świętochłowickiego.

Na podstawie ustawy o cenach maksymalnych z dnia 4. VIII. 1924 r. (Dz. Ust. Rz. 339) w brzmieniu obwieszczenia z dnia 17. XII. 1914 r. (Dz. Ust. 316 i rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Handlu i Przemysłu z dnia 4. VIII. 1924 r. (Gazeta Urzędowa nr. 33, 1 wydanie dodatkowe) ustaliła powiatowa komisja do badania cen w Świętochłowicach po wystąpieniu rzeczoznawców następujące ceny maksymalne:

Mąka, chleb, bułki. Mąka pszenna 50%, funt 0,40 złotych. — Mąka pszenna 60%, funt 0,34 zł. — Mąka żytnia 70% kg. 0,54 zł. — 1 kg. 70%, 30% lub 50% maki żytniej w hurcie równa się cenie 1 kg. chleba tej samej jakości procentowej.

Ceny detaliczne za mąkę nie mogą przekraczać 10% cen hurtownych. — Bułki 60 gram. 0,05 zł.

Mleko, masło, ser, jaja. Mleko litr 0,36 złotych. — Masło stołowe funt 2,40 zł. — Masło wiejskie, I. gatunku funt 2,10 zł. — Masło do gotowania funt 1,80 zł. Ser zwyczajny funt 0,50 zł. — Ser śmietankowy funt 0,60 zł. — Jaja ze skrzynek sztuka 0,08 zł. — Jaja wiejskie szt. 0,09 zł. — Jaja wyborowe szt. 0,11 zł.

Mięso i wyroby mięsne. Kilogram wołowiny I. gatunku 1,80 zł. — Kilogram wieprzowiny I. gatunku 1,80 zł. — Kilogram słoniny surowej I. gatunku 2,20 zł. Kilogram słoniny wędzonej I. gat. 2,60. — Kilogram kiełbasy I. gat. 2,40 zł. — Kilogram cielęciny I. gat. 1,90 zł. — Kilogram skopowiny 1,40 zł. — Dodatek do kości nie może przenosić 20 %.

Jarzyna. Kapusta biała funt 0,20 zł. — Kapusta czerwona funt 0,30 zł. — Kapusta włoska funt 0,35 zł. Marchew bez naci funt 0,15 zł. — Chrzan funt 0,15 zł. Seler funt 1,00 zł. — Por sztuka 0,05 zł. — Ziemniaki funt 0,05 zł. — Cebula funt 0,30 zł. — Dynia funt 0,25 zł. — Buraczki czerwone 0,20 zł. — Pietruszka funt 0,60 zł. — Jarmusz funt 0,30 zł. — Czosnek funt 1,20 zł. — Spinak funt 0,50 zł. — Bruksela funt 0,90 zł. Słoma wiązka 20 funtowa 1,00 zł. — Siano wiązka 20 funtowa 0,80 zł.

Owoce. Jabłka do jedzenia funt 0,40 zł. — Jabłka wyborowe funt 0,60 zł.

Towary kolonialne. Kawa I. gatunku funt 4,80 do 6,80 zł. — Kawa II. gat. funt 3,00—4,40 zł. — Kawa słodowa funt 0,40 zł. — Kawa prymasa funt 0,65 zł. — Kawa Kneipa funt 0,85 zł. — Herbata luźna

do 9,00 zł. — Herbata w paczkach funt 8,00—10,00 zł. Kakao luźne funt 1,20—1,00 zł. — Kakaowe łuski funt 0,35 zł. — Ryż cały Burma II. funt 0,55 zł. — Ryż łamany funt 0,30 zł. — Groch Wiktoryja funt 0,35—0,40 zł. — Groch Średni funt 0,20—0,30 zł. — Groch bez łuski funt 0,50—0,70 zł. — Fasola biała funt 0,35 zł. — Fasola bura funt 0,30 zł. — Kasza perłowa funt 0,50 zł. Kasza jęczmienna funt 0,35 zł. — Kasza pogańska funt 0,50 zł. — Kasza łamana funt 0,38 zł. — grysik pszeniny funt 0,45 zł. — Grysik zagraniczny funt 0,50 zł. — Mak funt 1,00—1,20 zł. — Mąka kartoflana funt 0,40 zł. Płatki owsiane funt 0,50 zł. — Płatki w paczkach Hohenlohe 1,20 zł. — Magi w kostkach 0,80 zł. — Magi Suppenwürfel 0,35 zł. — Cykorja Franka funt 0,50 zł. Cykorja w rolkach funt 0,85 zł. — Cykorja innej fabryki ¼ funta 0,40 zł. — Makaron krajany funt 0,90 zł. Makaron w nitkach funt 1,00 zł. — Makaron w rurkach funt 1,00 zł. — Proszek 30% funt 0,50 zł. — Pecczak funt 0,30 zł. — Mydło I. gat. 1 kg. 1,50 zł. — Mydło II. gat. 1 kg. 1,20 zł. — Mydło 250 gr. 0,30 do 0,50 zł. — Mydło w paczkach funt 0,85 zł. — Soda funt 0,13 zł. — Soda w paczkach funt 0,30 zł. — Proszek Persil funt 0,60 zł. — Proszek Dixin funt 0,45 zł. — Proszek Łabędź funt 0,50 zł. — Proszek 10% funt 0,30 zł. — Świece funt 1,10 zł. — Zapaliki Silesia Maries 0,45 zł. — Zapaliki Błonie Mszczonów 0,50 zł. — Zapaliki zagraniczne 0,40 zł. — Krochmal ryżowy funt 1,00 zł. — Krochmal polyskowy funt 0,20—0,25 zł. — Pasta do obuwia 0,20—0,30 zł. — Nafta 0,50 zł. — Sól warzonka funt 0,18 zł. — Ocet litr 0,20 zł. — Cukier faryna funt 0,60 zł. — Cukier w kostkach funt 0,75 zł. — Sok malinowy 2,00 zł. — Marmelada funt 1,00—1,80 zł. Powidła funt 1,30 zł. — Śliwki bośniackie funt 0,60—0,90. — Margaryna Silesia Ilona funt 1,00 zł. Margaryna Perla funt 1,20 zł. — Smalec funt 1,20 zł. — Ser harceński funt 0,80—1,60 zł. — Kapusta kiszona funt 0 30 zł. — Ogórki kiszone 0,60 zł. — Musztarda funt 1,00 zł. — Sledzie mat. 0,12 zł. — Sledzie matulowe 0,16 zł. — Mleko kond. słodz. 1,00—1,30 zł. — Mleko kond. niestodz. 0,75—0,80. zł.

§ 2.

Powyższe ceny są maksymalne i obowiązują od dnia 14. maja 1925 r. aż do odwołania.

§ 3.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych pociąga za sobą w ustawie z dnia 17. 12. 1914 r. (Dz. Ust. Rz. nr. 516) względnie 8. 5. 1918 r. (Dz. U. Rz. 395 z 18. 12. 1920 r. (Dz. Ust. Rz. 2107) przewidziane kary.

§ 4.

Handlarzy detalicznych, którzy się wzbraniają sprzedawać konsumentom po powyższych cenach miejscowa władza policyjna (naczelnik Urzędu okręgowego) wzywa ustnie lub pisemnie do oddania towaru po tych cenach.

Gdy wezwanie nie odniesie natychmiast skutku, naczelnik Urzędu okręgowego konfiskuje towar z wyjątkiem koniecznej dla własnej potrzeby właściciela ilości i odda naczelnikowi gminy, który sprzeda go po wyznaczonych cenach maksymalnych na rachunek i koszt właściciela. Towar, którego sprzedaż naczelnik gminy nie chce się podjąć, należy właścicielowi zwrócić.

§ 5.

Na wypadek przekroczenia cen maksymalnych następuje konfiskata towaru bez uprzedniego wezwania, o którym mowa w § 4.

Z konfiskatą należy postąpić w ten sam sposób, jak wyżej. Uzyskane jednak z sprzedaży kwoty, należy wraz z doniesieniem skierować do Prokuratury.

§ 6.

Oprócz tego tak na wypadek przekroczenia powyższych cen, jak odmówienie sprzedaży po tych cenach, Naczelnik okręgowy w wykonaniu przysługujących mu ustawowych środków przymusowych jest u-

poważniony zamknąć składy tych handlarzy, którzy nie chcą się do powyższych cen zastosować.

§ 7.

Właściciele składów detalicznych, jakoteż straganów targowych zobowiązani są w składach względnie straganie na widocznym miejscu spis powyższych cen maksymalnych w języku polskim i niemieckim wywiesić. Odpisy te muszą być sporządzone atramentem i podpisane przez Naczelnika gminy dla uniknięcia ustawowej grzywny i zamknięcia składu względnie straganu.

Świętochłowice, dnia 12., 13. maja 1925 r.

Starosta
(—) Dr. Potyka.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.
Szarleja, dnia 19. maja 1925 r.

Naczelnik gminy Góra.

Obwieszczenie.

Analogicznie, jak w szkołach średnich, zostaną z początkiem roku szkolnego 1925/26 zorganizowane przy tutejszej szkole przemysłowej doksztalczącej hufce szkolne na zasadach, określonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. z dnia 1. XII. 1922 L: 1824/22 H i z 5. I. 1923. L: 43/23 H.

Celem organizacji hufców szkolnych jest przygotowanie młodzieży do obrony granic Rzeczypospolitej, a praca jej składa się z dwóch działów: a) przygotowania młodzieży pod względem fizycznym do pokonywania trudów wojennych przez systematyczne ćwiczenia cielesne, lekką atletykę, sporty, gry i zabawy ruchowe, b) przygotowanie pod względem wojskowym przez zaznajomienie młodzieży ze szkołą strzelca, walką na bagnety, granatniczką, służbą polową itd.

Zorganizowanie kursu nastąpi z początkiem roku szkolnego przez oficera instrukcyjnego wraz z kierownictwem szkoły. Ponieważ uczniowie szkoły doksztalczącej po przejściu wykształcenia w powyżej zorganizowanych hufcach i złożeniu egzaminu nabywają rozmaitych ulg w czasie obowiązkowej służby wojskowej a mianowicie: 1) wybór broni i pułku 2) szybszy awans, 3) możliwość uzyskania pozaterminowego urlopu od 5 tygodni do 5 miesięcy w ciągu dwuletniej służby wojskowej — kierownictwo szkoły przemysłowej doksztalczącej zachęca już teraz młodzież rzemieślniczą, kupiecką, kopalnianą i fabryczną do licznego wpisywania się i regularnego uczęszczania do szkoły doksztalczącej a to ze względu nie tylko na własne późniejsze korzyści, lecz także i na uzupełnienie w tej szkole wykształcenia intelektualnego i obywatelskiego przyszłych obywateli Polski.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wpis dzieci do klasy I. na rok szkolny 1925/1926 odbędzie się w tutejszych szkołach w dniach 2. 3. i 4. czerwca 1925 r.

Rodzice — względnie opiekunowie — winni zgłaszać się w dniach powyższych z dziećmi codziennie od godz. 8-mej do 1-szej w kancelariach szkolnych, przynosząc ze sobą metrykę urodzenia lub pamiętnik (Stambuch) oraz świadectwo szczepienia ospy.

Szarleja, dnia 16. maja 1925 r.

Naczelnik gminy.

Augustyn Świder

Augustyn Świder urodził się 16. sierpnia 1886 r. w Kopaninie przy Lipinach (w Bytomskim). Ośmioklasową szkołę ludową przeszedł w Lipinach, w czterdnastym roku życia już pracował wśród dymu i ognia, w sławnych cynkowniach lipińskich. Gdy miał lat 17 pierwsze wiersze poczęły kiełkować w głowie jego — podczas pracy w cynkowni. Wiele się przyczynił do rozbudzenia jego ducha poetyckiego śp. Feliks Manjura, prezes »Sokoła« w Lipinach, którego członkiem był Świder od 15-go roku życia.

Wiązały ich ze sobą serdeczne więzy przyjaźni; Manjura stał się dla Świdra wzorem hartu ducha i patriotyzmu. Niestety, Manjura poległ we wojnie pod Warszawą r. 1915, jako żołnierz pruski.

Wszystko, czego się Świder nauczył, co zdobył co miał i czem jest, to wszystko, tak sam powiada, jest zasługą »Sokoła«. To była kuźnia jego myśli.

W roku 1908 zwiedził Świder Francję, 1909 Austrię, 1910 znów powrócił na Śląsk, by pracować jako współredaktor w »Polaku« katowickim wydawanym wówczas przez p. Korfatego. W tym czasie ukazały się pierwsze jego wiersze i nowelki p. t. »Niewdzięcznik«, osnute na tle stosunków górnośląskich. W tym samym roku jesienią udał się do Włoch; po przez Wenecję, Florencję, Ankone, Asyż dotarł do Rzymu i znalazł tam pracę w »Collegium, germanicum et hungaricum«. Nie mając zasobów pieniężnych, wszędzie gdzie pragnął dłużej pozostać, musiał się chwycić pracy ręcznej, a poza nią mógł myśleć o poezji. Polecenie do wyżej wspomnianego kolegium zawdzięczał wielebn. ks. Azbiewiczowi, znanemu wszystkim Polakom, którzy

„Głos z nad Brynicy“

zamawiać można u następujących kolporterów:

w **Szarleju** u p. Scigaly ul. Dworcowa 22, u p. Kaczmarczyka, ul. Kamieńska, w składzie p. Pieczki ul. Kamieńska, w księgarni ludowej przy targowisku u p. Ignackowej.

w **Piekarach** u p. Gracka ul. Główna, u p. Glazowskiego ul. Kalwaryjska

w **Brzozowicach** u p. Kostosza

w **Kamieniu** u p. Kostosza

w **Brzezinach** u p. Bochyńka

w **Wielkiej Dąbrówce** u p. Józefa Lubo-jańskiego

w **Radzionkowie** u p. Fr. Gajdy, ul. Damrota 68

na **Bobrowniki** i okolice będzie roznosił i zbierał zamówienia p. Przybyłek z Szarleja.

Ogłoszenia przyjmują imieniem Wydawnictwa naszego pisma

p. **Pieczka w Szarleju**, Kamieńska 52

p. **Mistol Walter** „ „

p. **Glazowski w Wielkich Piekarach** ul. Kalwaryjska

oraz wszyscy nasi agenci.

Rata podatku majątkowego.

Trzecia rata podatku majątkowego winna być uiszczona — jak wiadomo — w czerwcu br. Rata ta obliczona ma być w wysokości jednej szóstej części podatku majątkowego, prawomocnie ustalonego przy prowizorycznym wymiarze.

Ponieważ 3 rata łącznie z kwotami uiszczonymi poprzednio tytułem zaliczek i rat, nie może przekraczać 100 proc. prowizorycznie ustalonego podatku majątkowego. Izby Skarbowe otrzymały polecenie porównania na kontach każdego płatnika sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby różnica, wynikająca z tego porównania była mniejsza od trzeciej raty, odpowiednio obniżenia przepisu. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, sporządzone przez władze podatkowe, mają być doręczone płatnikom przed 1-szym czerwca br. Termin płatności tej raty przypada na dzień 10. czerwca.

Należne zapomogi dla wzystk. członków Sp. Brackiej (Oberschl. Knappschafts-Verein) w Tarn. Górach.

Podaje Szan. czytelnikom „Głosu z nad Brynicy“ do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Rady Woj. z dnia 31. marca 1925 r. ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Śląskich Nr. 4 — rok IV — z dnia 16. kwietnia br. ustalono świadczenia zapomogi połogowej dla porodów po 16. kwietnia br., jak następuje:

- 1) jednorazowy dodatek do kosztów połogowych
- a) dla położnic ubezpieczonych w kasie chorych, które w razie porodu i dolegliwości podczas ciąży mają prawo na bezpłatną pomoc położnej i bezpłatne lekarstwa na ...5 zł.
- b) dla żon, córek, pasierbic i wychowanek członków, nieubezpieczonych na ...20 zł.

zwiedzili Rzym. Z Rzymu w r. 1911 udał się do Neapolu, stąd na wyspę Capri. Tu przyjął pracę w jednym z tamtejszych hoteli za pośrednictwem pisarza polskiego Augustynowicza. Na Capri poznał też Maksyma Gorkiego.

Teśknota za Górn. Śląskiem stała się przemożną. W roku 1912 powrócił do Lipin, by dalej pracować na kawał chleba i naukę. We wojnie służył w armii pruskiej. Był na froncie w Serbji, Rosji, Francji i Macedonii. Po rewolucji brał udział w ruchu Rad Ludowych. Był prezesem »Sokoła« lipińskiego, wkrzeszonego przezeń w listopadzie r. 1918 i Polskiej Rady Ludowej w Lipinach. W maju 1910 r. będąc ścigany przez Grenzschutz, musiał się schować za granicę dawniejszą. Kiedy atoli nazywało się, że na Górnym Śląsku wybucha I-sze powstanie, śp. Świder pomimo grożącego mu niebezpieczeństwa, wrócił do swoich Lipin i razem z wszystkimi towarzyszami broni, chwycił za karabin i poszedł na bój z wrogiem odwiecznym. Nie udało się, trzeba było znów uchodzić za granicę i tam czekać lepszych czasów. Po wkroczeniu wojsk koalicyjnych na Górną Śląsk wrócił z powrotem śp. Świder i zabrał się do dalszej pracy. Został sekretarzem i redaktorem organu »Sokół na Śląsku«, przy Zarządzie dzielnicowym Związku Sokółów. Brał udział w II-gim i III-ciem powstaniu, ostatnio jako dowódca kompanii. Po powstaniu był jednym z tych, którzy, rozumiejąc konieczność dalszego zorganizowania, przyłożyli ręk do założenia Związku b. Powstańców. Został redaktorem »Powstańca« organu Związku i zdziałał w tym zakresie pracy bardzo dużo. Po wkroczeniu wojsk polskich objął stanowisko kierownika kancelarii wojskowej i tu zastała go śmierć zimna, nieubłagana.

2) zasiłek połogowy dla żon, córek i t. d. dziennie (a 30 gr.) na przeciąg 10 tygodni ...21 zł.

3) zasiłek dla karmiących żon, córek i t. d. dziennie (a 40 gr.) na przeciąg 12 tygodni ...32.60 zł.

Owe rozporządzenie wręczono wszystkim starszym Bractwa w poszczególnych miejscowościach, że nawet i ci, bliższymi informacjami chętnie służą.

J. Vogel.

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Porody: Paweł Siegel, rębacz, syn. Paweł Kraus, robotnik, syn. Jan Maszalski, maszynista, córka. Jan Gomoluch, ślusarz, syn. Paweł Nowara, rębacz, córka. Ludwik Merta, ślusarz, córka.

Zgony: Winceny Szlenga, w wieku 10 mies. Konrad Buł, w wieku 6 miesięcy. Katarzyna Jurczyk, w wieku 48 lat, 6 miesięcy. Wilhelm Paliga, w wieku 6 miesięcy.

Śluby: Jan Gajdzik, elektrykarz, Szarleja. Elżbieta Galasik, sprzedawczka, Szarleja.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkich Piekarach za czas od 14. do 20. maja 1925 r.

Porody: Heflik Emanuel, górnik, syn. Muszalik Augustyn, górnik, córka. Szukała Karol, księżkowi, córka. Sznneider Bernard, robotnik, córka. Kurzaczek Augustyn, górnik, syn. Franke Józef, górnik, córka. Kozaczek Ignacy, robotnik, syn.

Zgony: Wasik Paweł, w wieku 4 miesięcy. Jendrusch Jan, zaginiony w dniu 22. 8. 1914 r. Luczak Jan, w wieku 20 lat. Franke Magdalena, w wieku 4 dni.

Śluby: Górnik Słaboń Franciszek w Wielkich Piekarach, służąca Blasczyk Marta w Wielkich Piekarach; górnik Witek Polikarp w Bobrownikach, robotniczka Agnieszka Poloczek w Wielkich Piekarach; górnik Ludyga Józef w Wielkich Piekarach, niezamężna Tobolik Gertruda w Wielkich Piekarach.

Zapowiedzi: górnik Kot Herman w Brzozowicach, robotniczka Gilmeister Gertruda w Wielkich Piekarach; sekretarz miejski Augustyn Pyka w Lublińcu, niezamężna Stanisławska Agnieszka w Wielkich Piekarach.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Brzozowicach.

Stan ludności 2967. Wyprowadziło się 7. Przyprorowadził się 1.

Porody: Czornik Paweł, przedownik, Kamień, córka. Jurczyk Wincenty, robotnik, Brzozowice, syn. Mysz Pweł, robotnik, Kamień, córka. Tomanek Franciszek, robotnik, Kamień, córka.

Zgony: żadne.

Zapowiedzi: Dziembra Teodor, asyst kopalni Kamień, Marja Widera, bez zawodu, Dołki. Lajdamik Walter budowniczy, Brzozowice, kopalnia i Anna Gerka, bez zawodu, Brzozowice, Kopalnia.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielka Dąbrówka.

Porody: Stanek Wojciech, córka. Wieczorek Józef, syn.

Zgony: Strzyżelski Katarzyna, 1 rok. Okomczyk Piotr, 7 lat.

Zapowiedzi i ślubów: niema żadnych.

URZĄD STANU CYWILNEGO Brzeźliny.

Porody: Walenty Górowiec, syn. Franciszek Skórka, córka. Ludwig Włodarczyk, syn. Myślik Karol, córka. Słota Ignacy, syn. Piwko Florjan, syn. Grzemia Paweł, syn. Sylwester Kamiński, córka.

Zgony: niema.

Ślubów: niema.

Dnia 2. lutego 1923 r. powstała w pewnym lokalu pomiędzy nim a jednym żołnierzem sprzeczka i czynna zaczepka w końcu której śp. Świder został bagnetem zakłuty na śmierć. Tragiczna jego śmierć wywołała wielki żal i ból w gronie tych, którzy zmarłego bliżej znali.

Oto jest żywot śląskiego robotnika. Spisałem go dla przykładu — aby okazać światu i Polsce jak żyli i co robili uświadomieni wiarusi polscy na pruskim Śląsku. Lud polski na Śląsku, jak i w innych dzielnicach, kocha się w poezji. Wśród ślązaków mnóstwo jest rymopisów. Niestety nie zawsze wyniki odpowiadają dobrej woli, ale głęboka jest wśród ludu polskiego ta tęsknota za piękną polską mową poezji... im więcej straszny ucisk germanizacyjny dawał wszelki odruch rodzimy.

Świder wczytywał się w utwory Słowackiego, którego pokochał przedewszystkiem, ale i resztę literatury opanował, począwszy od Reja i Kochanowskiego. — Wiersze Świdra, to garść prostego polnego kwiecica. Ptak każdy śpiewa według swego głosu od Boga mu danego; oto macie śpiew ptaka polskiego.

Po ks. Bonczyk z Miechowic, ks. Lubeckim, Lujuszu Ligoniu, Franciszku Borysie, ks. Damrocie, ks. Grzegorze, ks. Skowrońskim, Janie Kupcu, dr. Jaroniu, Każ. Ligoniu i innych, oto nowy świadek odwiecznej polskości tej ziemi. Wśród łomotu i żaru cynkowni, we westchnieniach do Boga i ukochanej Ojczyzny przemawia stary majestat polskiej mowy. Skromnej często światu ukryte, a jednak potężne są te tony, jeden do drugiego się łączą i składają w chór wielki, chór pszczoł brzączących rojem koło kwiecica stare, lipy-piastowskiej.

Wupe.

Miło w śląskiej żyć krainie!

Miło w śląskiej żyć krainie,
Kędy nas posadził los,
W pracy ciężkiej dzionek minie,
Błogi bratniej pieśni głos.

Za lasami, za morzami
Jest gdzieś włoski piękny kraj,
Lecz tu z braćmi i siostrami
Znajdziesz cudny śląski raj.

Żyją ponoś w dali ludy
Którym Bóg dał złota dość,
Nam nie dziwne takie cudy
Lecz nam obcą jest tu złość!

Znamy stal, żelazo znamy,
I węgielne znamy kry,
Matek czułe pieśni mamy
I radości słodkie tzy.

Wiatry, burze, gdy miotają
Łoskot grzmotu głośny nas —
Dziady z grobów nam wołają;
Przejdzie, przejdzie burzy czas

Augustyn Swiderl.

KRONIKA.

W. Piekary. W niedzielę, dnia 17. maja br. obchodziła miejscowa „Ochotnicza Straż Pożarna“ 30-letnią rocznicę swego istnienia, na którą zjechało się 7 straży ogniowych z powiatu świętochłowickiego i 2 z powiatu tarnogórskiego. Przed południem odbył się pochód z dwiema orkiestrami do kościoła na nabożeństwo podczas którego miejscowy ks. proboszcz przew. ks. kanonik Pucher wygłosił bardzo podniosłe i pełne głębokich myśli o znaczeniu ognia, kazanie. Nabożeństwo zakończono uroczystym „Te Deum“. Po południu odbył się próbny atak Ochotniczych Straży W. Piekary, Brzozowice i straży kopalnianej z Białego-Szarleja na budynek szkoły II. Atak ten wykazał wielką sprawność naszych strażaków, co spotkało się z uznaniem wszystkich naczelników i zaproszonych straży ogniowych z powiatowym ognio-mistrzem p. budowniczym Strużyną na czele. Po ataku defilowały wszystkie straże przed swymi Naczelnikami.

Po ćwiczeniach odbył się wspólny obiad, w którym brali udział Przew. ks. proboszcz Pucher, bu-

Głos z nad Brynicy

będzie donosił od 1. czerwca oprócz dotychczasowych ogłoszeń urzędowych także i

rozporządzenia Urzędu Skarbowego

za lask. pomocą Urzędu Skarbowego w Świętochłowicach.

downiczny powiatowy p. Strużyna, naczelnik urzędu okręgowego p. Polak, naczelnik gminy p. Pudlik i naczelnicy obecnych w Piekarach straży. W czasie obiadu przemawiali ks. proboszcz, p. Strużyna, p. Szütner i p. Grzenia. Po obiedzie odbył się koncert w ogrodzie p. Knopa w czasie którego wręczono strażom, biorącym udział w ataku, nagrody a mianowicie otrzymały: Ochotnicza Straż Pożarna Brzozowice I-sza, Kop. Straż Pożarna z Białego Szarleja II-ga a miejscowa Ochotn. Straż Pożarna III-cią nagrodę.

W. Piekary. Mocą uchwały tut. dozoru szkolnego nazwano tutejsze szkoły: a) szkołę pierwszą: „Szkoła I. im. ks. Ficka“, szkołę II „Szkoła II. im. ks. Damrota“, c) szkołę III: „Szkoła III. im. Karola Miarki“.

Korespondencje.

Szarlej. Dnia 17. b. m. urządził Wydział złączonych Towarzystw w Szarleju swoje miesięczne zebranie, uchwalając pomiędzy szeregiem mniej ważnych innych spraw następujące ważniejsze mianowicie: 1) Ażeby stale móżdź informować ogół, jak równocześnie przeto dane towarzystwo lub organizację doprowadzić do intensywniejszego jak dotychczas działania oraz zdrowego współzawodnictwa, ustanawia zebranie złączonych Towarzystw stałego korespondenta w osobie pana prof. Musiała z tutejszego gimnazjum, który do funkcji tej na prośbę zarządu Wydziału się zaoferował. Wymieniony p. korespondent ma za zadanie, zestawienia sprawozdań z każdej odbywającej się w miejscu uroczystości, z teatrów, występów publicznych i t. p., mając każdorazowo bezpłatny wstęp oraz otrzymując parę dni z góry zaproszenie na tak-

we przez dane towarzystwo. Sprawozdania te w pierwszej linii każdorazowo użytkowane będą w naszej gazecie miejscowej „Głos z nad Brynicy“ — w razie potrzeby i w innych gazetach wojewódzkich; 2) Uzupełniając już przy założeniu Wydziału Towarzystw powziętą uchwałę, że członkowie zarządu Wydziału jako tacy mają każdorazowo wstęp na wszelkie zebrania tow. należących do Wydziału wolny, celem orientacji w pracy danego towarzystwa — tem, że zarząd Wydziału obecnie postara się również i o to, żeby przez odnośnego korespondenta drugiego, mógłby otrzymywać i sprawozdania z przebiegu zebrań i posiedzeń odbytych przez stowarzyszenia — wszystkie towarzystwa i organizacje obowiązują się 7 dni przedtem nadesłać na ręce zarządu Wydziału dzień, czas i lokal mającego się odbyć posiedzenia z dokładnym porządkiem obrad, żeby na podstawie ostatniego, zarząd Wydziału mógłby stwierdzić, czy porządek obrad jest ważny i czy na zebraniu odnośnym korespondent Wydziału byłby potrzebnym lub nie. Celem ułatwienia członkom sekretarzom danego towarzystwa lub organizacji spisywania i prowadzenia protokołów z zebrań i t. p. oraz korespondencji towarzyskiej, zaznajomienia ich z najpotrzebniejszymi informacjami w tem kierunku, przy pomocy chętnych w miejscu czynników z pośród inteligencji naszej zarząd Wydziału zorganizuje kursa informacyjne dla sekretarzy zastępując sobie atoli to, że dany uczestnik kursu chodził będzie regularnie i punktualnie na wyznaczone

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Teduś z rozciepu godo...

Teraz jest taka moda na rozmaite rzeczy zbierać składki! I tozech jo już tyz chcioł napocąć posyłać listy na radio abo na telefony i popostawiać je na wszystkich mamlasplacach, ale mi koledzy łodradzili i padali ize to szkoda pieniędzy, bo do wiadomości się przyjdzie tonij, jak się złorganizuje wszystkie żywe kajtóngi w naszej łokolicy. Tych żywych kajtóngow, a nojwięcy babskich, to przeca u nos w żodnej wsi nie brakuje, bo nie jyno Szarlej i Piekary mają swoje klachocce, ale i w Brzozowicach i w Kamieniu ich nie brakuje a ło Brzezinach, ło Dąbrówce, ło Kozigórze i Radzionkowie to nie ma ani co godać bo tam ich tyz dość porzadno kupka. Nojwiększe reakcyjne tych żywych kajtóngow to sa walkownie, niekarnie, torg szarlejski, brzeziński i radzionkowski no i mamlasplacce. Baby zazowięciły łołopom mamlasplaców i teraz na gwolt otwierają swoje mamlasplacce, w Szarleju u Marcinka na schodach przed bankiem, w Piekarach u Feliksa Wróbla na schódkach, co ani do restracyje wlyść nie idzie, a w łoksztych wsiach toch tego jesce nie wynuchtł boch tam teraz w moju jesce nie był.

Kuli tej fajny pogody to jest niejyno ciżba na mamlasplacach, ale i na majluft dużo ludzi chodzi. Jyno mi jest dziwno, ize to niechtorty ludzie a nojbardziej dziolchy i chopcy zamiast iść rano na majluft jak słonecko świeci i wszystko piyknie widać, to wola chodzić na wieczór jak jest cima. Przydałoby się, żeby tak casym niechtore nase mutry zamiast klachać przeszły się na kocigórki, ku Brynicy, ku Wopiniokom ku Kunie i jesce kaj indzi sie przekonać, co to tam ta jej ich dziolcha za majluft lyko. Chrabaszczw tam zapewno nie goni!

W Szarleju momy jeden bardzo ciekawy związek, a to jest tyn „Gezellenferaju“. Jak my przyšli do Polski, to tyz rołz i w pochodzie 3-maja szoł ze swoja łana, ale teraz o sie jakoś trzymo separat i bardzo by było dobrze tam casym zajrzeć, i słuchać, nad czem to tam w tym Gezellenferajnie, ci majstrowie radzą i wiela sie to już po polsku nauczyli. Polski Związek kupców i przemysłowców, tyn co ta nasza gazyta wydowo, to im jakoś nie pasuje można kuli tego ize jest polski. Ci łobrazoni tys tam już zaś wstapili. Pietronie merks du was?

Jakoś sie robota łotwiero i bezma kopalnia Błaj-szarlejsko łotwiero filiala w Piekarach bo już staro

Diskowo na Górcie ludzi, a nojbardziej dziolchy do roboty na Błaj przyjmuje. Piernika trzeba tyz z nią nałozyc. Jak tu mo cłowiek znojść robota, kiej bez ma ci ludzie co nie mają tego wcale nejnich, nom robota łodbierają jak na przykład ta staro fyrstka w Najdeku, co to jeżdźi brycka bez Szarlej i Piekary a łtrykuje pończochy. Faronaj! chciołbych tako pończochoch rołz widzieć, cy to jest cwajglat-cwajgeszrek abo tez durchbrochen do łona tam napewno na tej bryccce połowa łocek spuści. Musa sie jeno spytać Manusia z Kozigóry, kiej to bydzie ausztelag tych pończoch łod fyrstki.

Krojdołbów! Adyc-ech blank zapomnił ło tym piątym moju, a niewtore kobietki sie już nie mogą docekać tego sprawozdania. Jak ci goście ze Lwowa byli w Piekarach, toz sie piekarzanie lepij pokozali niz na 3-go moja, bo na przywitanie było chnet dwa razy tak dużo ludzi jak do pochodu dwa dni przedtem i to sie tym łobrońcom łwowskiem bardzo podobało a Piekary miały drugie święto narodowe.

Ale to już tam wszystko nic bo łotem już tys wtoś napisoł w łostatniem numerze, a jo jyno chca trocha jesce dołozyc ło tej zabawie u Knopa. Piernika! tam sie niewtorzy ludzie mieli dobrze! Nasze „prowdziwe chopionki“ sie wysńiewały tych starodownych śpiewek, a potem jak sie dały do tańcuwanio i te prowdziwe i nieprowdziwe chopionki zaczęły „Trojoka“ skokać a poprosiły tych gości, a nojbardziej oficerów do tańca to sie tak wszystko łozweselyło, ize aże dusza rosła. Ale tys ci Pano wie sie znali na rzeczy i tak piyknie i goraco podziękowali swojem tancerkom, ize im aże niewtore panuchny z Piekor tego zowięciły. Dobrze wom to! Trza tam było być. Bo tak jak nasi oficerowie tańcuja to sie mogą i niewtorzy beamtrzo z gruby i łod budynków skryć. No! ale wesoło było i ło myśla ize i goście i ci co tych gości witali i bawiyli długo będą ło tym dniu myśleli.

Bardzo sie niewtorzy niemcy u nos markocą, ize tyn Hindenburg jesce nie napoczyno wojny z Polska i Francyja, bo łoni sie tego już doczekać nie mogą i można by sami łli pomagać a choćby jyno nożyczkami.

No ale ło tem jesce na drugi rołz. Teduś.

Listek z Kozłowej góry do Tedusia.

Teduś! Teduś! poprow sie! Padom ci, nie pisz już nic ło Kozigórze, bo ty tej zemsty na siebie nie

Mika

ta dobra 20 30 i 40% mieszanka, to niedosignone zestawienie dobrej kawy ziarnkowej i kawy słodowej, ten napój kawowy familijny dla ubogich i zamożnych, była i pozostanie skarbnką twojej i rozsądnej gospodyni

w każdym składzie spożywczym do nabycia

weźmiesz. Po przeczytaniu twojej krytyki, było tak choćby po łogniu. Jednemu honorowemu cłowiekowi miała się krowa łocielić, ale kaj tam nic z tego. Gasiatka, które już jedną łapom z jajca wylazily, zrobiły rikcug, króliki nie piejom, i wiela takich wypadków, co ci ani nie chca napisać. Ta z tem nestłikiem chce sie po pańsku przebrać. Ale jo padom Teduś jest bilduwanym, zno sie na łachach i cesaniu, to będzie potem ło ajnlagach na głowie pisol, ta drugo zaś krów nie doji, bo pado tako robota na łołpłtosoba gminy nie pasuje i pono jest łod ciebie begłałbigowano. Odpis mi też cy to jest prowda, bo jo tego nie wierza, ize byś ty takie głupstwo zrobił. Momy też w Kozigórze dużo związków. Jedyn ale ze wszystkich najlepiej sie utrzymuje, i wiesz jak sie nazywo „Związek niewstydných pacholów smarkatych“. Swój lokal mają na, już dojsć dówno herbowanym, mamlasplacu na rancie kole Bernadka, abo kole Lipki. Robią bez fajerszychty, abo tak wieczorami ałsflugi i śpiewają te kaski co to przed wojną na tem kapusta rosła: „Es ging ajn mejdchien braber flikien“ abo „Waróm kist du den di wangen dajner brałt“. Ino prawie nie wiem jak łoni sie nazywają po łatrze, ale zech se te drugie miana spamiętoł; wulc, mojza, torba, aswerus, drag, buks, skórka, patycek i zulima. To są fajne miana pra? Przydź kiej do Kozigóry i przekonos sie. Po forszusie jak byda sztandgiel zbierol, se mozes fajno dziolcha na mamlasplacu nabowić, ale na liter musis dać, i pójdyny na zole z harmonikom, abo z łorgankami.

Tóz mój komplu, bądź wierny mamlasplacowi aż jo byda arbajcłóts i cie ablejzują, twój dobry filialajter.

Manuś.

Przyda tam na majluft, a nieskorzy na łliwki. Spatrz tam jako gryfno dziolška, tako co mo na 20 łot kustu i ałsstojeru ło siebie i ło mie. Tego sekretorza w tej frysce musicie se mieć w zocy, bo takiego drugiego niema można w całej Polsce! Ciepłó ci?

Teduś.

Z Brzezina ech tyz dołstoł takie króciutkie pi-semko:

Ponieważ nasz wóz do skrapiania ulic wyjechał jako delegat na wystawa sikawków w Dołkach prosimy wszystkich obywatelów z Brzezina przed swo-im domym kibłami łac.

Spritzwagen Komitet.

Nie wiem cy to mo być wic, abo tyz to jest na prowda. W Brzezinach byda wiedzieć Teduś.

godziny, żeby praca Szan. p. prelegentów, którzy lekcji będą udzielać, też rzeczywiście odniosła swoje skutki i nie poszła na marne. W kursie mogą oprócz sekretarzy i zastępców wszystkich towarzystw, związków i organizacji miejscowych, brać udział także inni członkowie. Ażebymy mieć pogląd jaka mniej więcej liczba uczestników będzie chodziła na lekcje, towarzystwa zobowiązały się po odbytych u siebie zebraniach najpóźniej do dnia 15. czerwca br., dokładny spis ich członków, biorących udział w kursie nadesłać. Zarząd starał się będzie godziny te zrobić w najdogodniejszym dla wszystkich czasie, żeby dać możliwość i tem, którzyby ewentualnie przez zmianę dniówki tp. zmuszeni byli do przerywania godzin lekcyjnych; 4) Zarząd Wydziału, wznosząc jaknajgorętszy apel do wszystkich członków jemu podległych stowarzyszeń, związków i organizacji o zaabonowanie miejscowej gazety „Głos z nad Brynicy“, które to pismo równocześnie jest i organem Wydziału a zatem i wszystkich miejscowych towarzystw i organizacji — uprasza gorąco, żeby takowi zajęli się jaknajdalej idącą agitacją do zaabonowania pisma i pomiędzy resztą obywatelstwa miejscowego, jak również i przyległych a zainteresowanych w piśmie — innych miejscowości zdobywając pismu temu jak najwięcej czytelników. Zarząd Wydziału ze swej strony odniesie się z prośbą i apelem do Towarzystw wzgl. Zespołów Towarzystw, dotyczących przyległych 8 miejscowości, żeby i tam to samo poczyniono, celem oparcia pisma na własnych finansowych podstawach, gdyż dotąd takowe podtrzymuje się głównie dzięki ofiarności i zrozumieniu miejscowego kupiectwa w Szarleju, co ale na dłuższy przeciąg czasu stanie się niemożliwym; 5) Od dzisiejszego zebrania począwszy Wydział w przyszłości swe zebrania ogłaszać będzie tylko przez gazetę „Głos z nad Brynicy“, a nie jak dotąd listą okreśną lub osobnymi wiadomościami. To samo odnosi się i do zebrań zarządu. Uprasza się wtenczas gorąco zarządy danych towarzystw i organizacji o każdorazowe stawianie się w komplecie i punktualnie; 6) Z powodu nieobecności na zebraniu p. Vogla z miejsca, na którego wpłynęło z Piekarskiego Wydziału Towarzystw zażalenie, że rozpisywał się ujemnie o tamtejszem Z. O. K. Z., Sokole i urzędzie gminnym w gazetach, nie mając do tego najmniejszego powodu, ani też wołania i pomagając tym sposobem w niewłaściwej pracy panu Knopowi, którego ostatniego odnośną uchwałą Wydziału złączonych towarzystw w Piekarach wykluczono ze wszystkich towarzystw polskich — sprawę tę niezatwierdzono i odłożono do następnego zebrania, na które się p. V. osobiście zaprosi.

Zarząd Wydziału.

Brzeziny. Przeglądając gazety górnośląskie nawet o tak lokalnym zabarwieniu jak „Głos z nad Brynicy“, mało co słyszy i czyta się o Brzezinach. Zdawałoby się, że w tej miejscowości wogóle nic, albo też bardzo mało dzieje się pod względem narodowym. A tymczasem tak nie jest. Ruch społeczno-oświatowy jest tutaj silnie rozwinięty. Niema tylko nikogo, koby to rozgłosił i w gazetach umieścił. Aby ogółowi dać choć mały obraz z tutejszych stosunków opiszemy tylko życie naszych towarzystw w ostatnich dniach i z ubiegłych tygodni ostatnich. Dzień 3. maja obchodzony był tak samo uroczysto, jak po inne lata. Komitet pod przewodnictwem p. Janusza, zorganizował sprężyste całe obchód. W pochodzie widać było te same towarzystwa, tych samych ludzi co zwykle. Więcej osób niż przez inne lata się nie stawilo. Jest to smutnie i świadczy o niezrozumieniu swych obowiązków patriotycznych szerokich warstw ludności. Podpadło też ogólnie, że kopalnia Biały Szarlej, jej dyrekcja, shtygarzy i urzędnicy świecili swą nieobecnością w obchodzie. Nie dziwno to, boć przecież obchód 3. maja jest polskim świętem. Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się swemi występami na wieczor-

Z życia chrabaszczka.

UWAGI NA CZASIE.

Ze szkoły już pamięta każdy, że chrabaszczowi potrzeba 4 lat do zupełnego rozwoju. W czerwcu samiczka, odznaczająca się dłuższymi skrzydełkami zewnętrznymi, składa do ziemi około 40 jaj. Z jaj tych już w krótkim czasie wyłaniają się białe robaki z ciemno-żółtawymi łebkami, które się do zimy żywią delikatnymi, soczystymi korzonkami, poczem do wiosny następnej zapadają w sen głęboki. Z ogrzaniem się ziemi budzą się gwe robaki chrabaszczka i w dalszym ciągu obżerają korzonki roślin, a ponieważ stale rosną, więc i wymagają pożywienia. Trwa to tak aż do czwartego roku, w którym dochodzą do swej właściwej wielkości, poczem na początku jesieni zamieniają się w poczwarki. W tym stanie przetrwają zimę i wczesną wiosnę. W maju wreszcie następuje trzecia zmiana ich rozwoju, mianowicie wykształcony całkowicie owad, chrabaszcz właściwy, opuszcza swe więzienie podziemne i wychodzi na wierzch przy pogodnym dniu. Fruwając lekko, rzuca się na liście drzew i krzewów, które chciwie obżera. Skoro lato piękne i długie, a jesień sucha i ciepła, trzecie przestoczenie następuje już przed nastaniem zimy i wtenczas przy kopaniu ziemi znajduje się wykształcony chrabaszcz już w listopadzie i grudniu.

APEL

do wszystkich towarzystw i organizacji oraz urzędów polskich w Szarleju, W. Piekarach, Brzezowicach, Kamieniu, Brzezinach, W. Dąbrówce, Bobrownik i Radzionkowie.

Za usilnemi staraniami wybitniejszych czynników miejscowych z Szarleja popartemi zrozumieniem i ofiarnością materialną miejscowego kupiectwa nareszcie byliśmy w stanie wydać tak dawno już zamierzaną gazetę miejscową — „GŁOS Z NAD BRYNICY“ — obejmującą równocześnie najbliższe nam przyległe miejscowości, żeby i w tych dać możność danym czynnikom miejscowym do skoordynowania pracy na gruncie narodowym, oświatowym i społecznym. Zwracając się do wszystkich dotyczących miejscowości naczelników gmin, urzędów Okręgowych i parafjalnych z prośbą o współpracę i pomoc, takowej chętnie nam udzielono ze wszystkich stron i pismo „GŁOS Z NAD BRYNICY“ umieszczać dla tego może tak bardzo naszą ludność interesujące ogłoszenia urzędowe i kościelne. W piśmie naszym daje się sposobność wszystkim towarzystwom i organizacjom wszystkich wyżej wymienionych miejscowości do wypowiedzenia się o życiu i ruchliwości ich, lecz nie tylko o stowarzyszeniach samych ale w ogóle o stosunkach gospodarczych, politycznych itp. danej gminy. Pismo nasze zyskało też dotychczas już i poważną ilość czytelników, ażeby takowe atoli mogło istnieć stale, co przypuszczamy jest gorącym życzeniem wszystkich umiających docenić tak poważny dorobek kulturalny na nasze miejscowości, potrzebna jest jeszcze jaknajdalej idąca agitacja do pozyskania jaknajwiększej ilości czytelników, w czem nie wątpimy, dopomogą nam wszyscy — czy to władze i urzędy nasze jak również dotychczasowi czytelnicy nasi, a przede wszystkim członkowie wszystkich stowarzyszeń i organizacji polskich. Jeżeli zważymy, że za czasów niemieckich mała każda gmina przez dany urząd gminny pismo takie wydawała, to dzisiaj tem więcej powinniśmy wszelkimi siłami patrzeć utrzymać takie pismo conajmniej na wymienione osiem miejscowości. Nie powinno to przeszkadzać danej gminie, która sama ma zamiar do wydania takiego pisma, lecz dopoty to nie nastąpi pomagać swą współpracą i uważać „GŁOS Z NAD BRYNICY“, również jako swój organ lokalny, co może wyjść tylko na korzyść danej miejscowości. Tygodnik nas „GŁOS Z NAD BRYNICY“ zapewnią ma współpracę oprócz naczelników wymienionych gmin i urzędów Okręgowych także wybitnych czynników miejscowej inteligencji z panem dyrektorem gimnazjum na czele. Cena 15 groszy pojedynczy numer a miesięczny abonament 50 gr. dostępny jest choćby dla najuboższego. Pomagajcie więc wszyscy jak kto może, a rezultat też wtenczas napewno będzie pomyślny.

Szczęść Boże!

REDAKCJA.

Za Wydział złączonych Towarzystw w Szarleju
Prof. Tyran J. Kałdonek
wiceprezes i dyr. gimnazj. w Szarleju. prezes.

nicy tutejsze towarzystwo śpiewu, towarzystwo „Sokół“ i Harcerze, te trzy podstawy życia towarzyskiego w Brzezinach. — Niedziela, dnia 10. maja była świętem patrona straży ogniowej św. Florjana. Obydwie straże pożarne, zawodowa z kopalni Biały Szarlej i o-

chotnicza z Brzeziny urządziły zabawę, połączone z popisami, które pokazały ludności sprawność naszych dzielnych strażaków. O zawodowej straży nie będzie się rozpisywać, boć ta sama przez się musi umieć wszystko jaknajlepiej, ale nasza ochotnicza straż ćwiczona przez p. Slikidra a prowadzona energicznie przez p. aptekarza Krausego, jej prezesa, sprawiła na widzach nadzwyczajne wrażenie. Wogóle ochotnicza straż pożarna najbardziej jest ruchliwą ze wszystkich innych towarzystw tutejszych.

Tutejsza ochotnicza kolumna sanitarna Polskiego Czerwonego Krzyża, otrzymała w ubiegłą niedzielę za swą dzielność i sprawność brązowy medal na zjeździe delegatów P. C. K. w Katowicach. Są to wypadki tylko jednego tygodnia a świadczą, że w miejscowości wre praca. Innem razem o innych towarzystwach. Teraz jeszcze kilka słów o ogólnym położeniu. Przy wyborach do Rady załogowej na kopalni Biały Szarlej większość głosów padła na listę P. P. S., która stawi też w osobie pana Skolika, przewodniczącego Rady. Z. Z. P. w przeciwstawieniu do innych lat pozostało w mniejszości. Wynik wyborów przypisać należy zbyt małej agitacji ze strony Z. Z. P. i rozdwojeniu wyborców, stojących na gruncie kościoła katolickiego na dwie partye — N. P. R. i Ch. D. do Rady urzędników wybrano polaka p. Szmatocha. — Ciekawą notatkę podał „Oberschl. Kurier“ z Birkenhain, tak bowiem nazywają się nasze Brzeziny u Niemców. Otóż zawiadamia on wszystkich tutejszych Niemców i hajmattrojów, że w najbliższym czasie utworzona będzie w Brzezinach szkoła mniejszości. Tymczasem wszystkim tutaj wiadomo jest, że utworzenie takiej szkoły przez władze nasze zostało odrzucone. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem śledzimy dalszą akcję Niemców. — We wtorek, dnia 5. maja doznały Brzeziny wielkiego zaszczytu i radości. Odwiedzili nas sympatyczni, dzielni „Obrońcy Lwowa“. Komitet przyjęcia gości, pod przewodnictwem ks. prob. Brandysa przygotował wspaniałe przyjęcie. Władze gminne, Związek Powstańców obie dwie grupy wraz z sztandarem, przedstawiciele licznych towarzystw, przedstawiciel kop. Biały Szarlej, przyjęli i oprowadzali ich po kopalni, poczem podejmowano ich pod wieczorkiem na sali cechowni. Ks. proboszcz Brandys w gorących i serdecznych słowach przywitał miłych gości. Na sali panował serdeczny nastrój. Z licznych przemówień wyróżniło się szczególnie przemówienie prezesa Obrońców Lwowa, p. pułk. Hosowskiego, podnoszące znaczenie Matki Polski i składające jej podziękowanie, że wydała takich dzielnych synów — powstańców — a potem jednego z Lwowian zawierającego braterstwo z robotnikiem śląskim. Niestety, krótki i ograniczony czas nie pozwolił nam długo gościć u siebie Lwowian. Musieli nas około godziny 6 opuścić i udali się do W. Piekara.

A teraz w końcu mam gorący apel do naszego obywatelstwa a szczególnie wszystkich członków towarzystw i organizacji miejscowych, żeby wszyscy jak jeden stali się czytelnikami „Głosu z nad Brynicy“, które to pismo równocześnie jest i naszym miejscowym pismem lokalnym. K.

Pierwszy pokaz publiczny uczni gimnazjalnych w Szarleju.

Bardzo miły wieczorek przeżyliśmy w niedzielę zeszłą na sali pana Kubańskiego. Za staraniem dyrekcji tutejszego gimnazjum urządzono przedstawienie połączone z występami śpiewu, dwoma sztukami teatralnymi i koncertem muzyki p. GZELA, którą tenże stawił bezpłatnie. Mieliśmy sposobność podziwiać tych naszych uczniów młodych poraz pierwszy na scenie, gdyż podkreślić należy, że cały występ przeprowadzono siłami młodej tutejsz. gimnazjum oraz uczennicami ostatnich klas szkoły powszechnej. Dwie

Chrząszcz sam nie czyni tyle szkody, obżeraniem liści drzew, ile poczwarki jego, które wprost straszne spustoszenia sprawiają rolnikowi w ziemi, gdyż nie zdolne one wyżyć w roli nieuprawionej. Potrzeba im pulchnej ziemi, przez którą lekko przedostać się mogą do korzonków, potrzebnych im do pożywienia. Poczwarki te nie przebiegają w pożywieniu, zjadają one tak samo korzonki delikatne sałaty, poziomki, trawek, jak również twardsze i głęboko sięgające korzenie drzew. Gdy ogrodnik zauważy nagłe zwiednięcie rośliny sałaty, jak gdyby obwisły po parnym dniu, wtedy kopiąc w tem miejscu, napewno natrafi na żarłoczną poczwarkę chrząszcza. Gdy trawniki wędna i powoli z nich zniknie trawa wszelka, gdy drzewa owocowe chorują i marnieją, zwłaszcza młode szkółki, wtedy to u spodu korzeni znajdziemy winowajców, pasożytów powodujących zanik wzrostu. Im więcej rolnik lub ogrodnik kopie w ziemi, im częściej i głębiej rydłem uprawia ziemię, tem bardziej też ułatwia się poczwarcę właściwe jej szkodliwe wędrówki. A przecież nie można zaniechać uprawy ziemi!

Owady inne mają dużo nieprzyjaciół n. p. ludzi lub zwierzęta, którym służą jako pożywienie; chrząszcz nielicznych ma nieprzyjaciół! Kret, choć ich tępi w wielkiej ilości, nie wiele ich wytrzebi, a ptaki nie mają do nich dostępu. Podczas uprawy ziemi w jesieni, kobiety i dzieci postępujące za plugiem, nabierają wielkie ilości poczwarek, również wrony

pożerają je masami, wskutek czego rolnik pozbywa się części szkodników. Lecz nie sposób dostrzedz każdej poczwarki, które wkrótce znów dostają się do ziemi. Nie szkodzą im ani ciężkie mrozy lub ulewne deszcze, nawet powódzie ich nie wytepiąją, gdyż one wewnątrz ziemi to wyżej, to znów niżej przebywają, stosownie do ciepłoty. Podczas cięższych mrozów idą głębiej. Najwięcej skutków tępienia chrząszczy osiąga się przez chwytywanie wykształconego chrząszcza; niszcząc poczwarkę, zabija się tylko jedno stworzenie; zabijając natomiast samiczkę-chrabaszczka, chronimy się zarazem przed złożeniem 30 do 40 jajek, z których tyleż powstaje robaczek. Chcąc opanować chrząszcze, trzeba ich niespodzianie napaść i to najlepiej wczesnym rana, gdy jeszcze śpią. Wiszą one wtedy lekko tylko nóżkami na liściach i gałęziach drzew, a najmniejsze wstrząśnienie już wystarcza, aby opadły masami. Z małych drzew i krzaków można je wstrząsać, a z dużych trzeba je tykać jak orzechy.

Do tępienia tych szkodników muszą się wszyscy zabrać, poszczególni nic nie wskórają, gdyż choć dziś otrząsną chrząszcze ze swoich drzew, jutro od sąsiada niedbalego, przyfruną nowe. Dobrze by było, gdyby wyszedł urzędowy nakaz tępienia chrząszczy, gdyż sprawa ta warta trudu, a zysk osiągnięty z niego nagrodzi sownie pracę i koszt powstałe.

sztuczki — Marsz, marsz Dąbrowski! oraz «Nieskończony bój» — pomijając ich, przysposobiony dla młodzieży i bardzo patriotyczny charakter, odegrała ta mała wiara wcale poprawnie, co świadczyło o tem, jak wiele staranności i trudu sprawie tej poświęcili ci, którzy wieczorek ten miły przygotowali, a z drugiej strony z prawdziwym zadowoleniem i dumą mogli rodzice tych uczeni oglądać prawdziwe postępy ich dzieci, mimo krótkiego dopiero czasu istnienia tutejszego zakładu. Cztery piosenki chóru szkolnego, odśpiewane na głosy pod kierownictwem p. profesora Musiała zrobiło na słuchaczach najlepsze wrażenie. Czyste i wyraźne głosy naszych chłopaków, dobry ich podział, dźwięczały tak harmonijnie, że rzeczywiste śpiewu temu można było przystuchować godzinami. Zaco też huczniemi oklaskami takowy wynagrodzono. Na każdym więc kroku stwierdzić było można, że nauka udzielana tylko w języku ojczystym może zrobić tak posunięte postępy u naszych dzieci i przesady niektórych jeszcze obalamuconych rodziców polskich wysyłających swe dzieci do klas mniejszości, nazwać by można tylko nieświadomością, brakiem poczucia narodowego i godności własnej albo też w uporczywych wypadkach złą wolą lub zacofaństwem. Pomijając odwrotnie wspomniane wyżej postępy uczeni gimnazjalnych zauważyć można i poza ławkami na każdy rzut oka wzorową karność pomiędzy nimi poza szkołą i domem, chociaż z drugiej strony stosunek pomiędzy uczniem a wychowawcą okazuje się bardzo serdeczny. Nastrój na sali był bardzo podniosły i widać było szczególnie na twarzach obecnych rodziców uczniów, zadowolenie i uznanie dla pp. wychowawców z tutejszego gimnazjum. Niestety nie wszyscy jeszcze rodzice na wieczorku tym miłym byli obecni, co znów świadczy o tem, że widocznie bardzo mało zainteresowania posiadają o swoich dzieciach, których mają w nauce tutajszego zakładu. Ci ostatni powinni sobie uprzytomnić, że tylko wspólne wychowanie, to znaczy w jaknajściślejszym porozumieniu wychowawcy w szkole z rodzicami danego ucznia wzgl. uczennicy, może z naszej młodzieży na przyszłość wydać dobre dzieci dla danej rodziny a przede wszystkim tegich i uświadomionych obywateli naszego państwa młodego.

A teraz poruszymy najboleśniejszą stronę, mimo że wypada nam to już przykro staczać te ciągle walki prasowe w tym kierunku. Oprócz pp. profesorów i nauczycielstwa, które stawiało się z obu gmin Szarleja i Piekara małego w komplecie, parę miejscowych kupców i garstki miejscowego obywatelstwa, ze strony naszej urzędniczej stwierdziliśmy na przedstawieniu tylko naczelnika Okręgu, naczelnika poczty z paru pracownikami poczty i jednego urzędnika z urzędu

Narodzi ci się syn albo córka,

pamiętaj o tem, założyć dla potomka twego natchmiast, nie zwlekając, depozyt

w Banku Ludowym

Oddział Szarlej.

Uczyniwszy to, spełnisz pierwszy swój obowiązek obywatelski. Będziesz wciąż pamiętał o tem, nie tylko, co jest dziś, lecz co będzie jutro.

Nie daj się zrazić tem, co inni mówią, niech się i śmieją, za parę lat ty się będziesz śmiał!

Choćbyś złożył tylko jeden Złoty, będziesz mile widziany, bo dajesz temsamem znać, że dbasz o przyszłość.

Co było, to było.

1 Złoty miesięcznie do banku przyniesie za rok 12.— Zł.

1 Złoty miesięcznie do banku przyniesie za 5 lat 60.— Zł.

A gdzie procenty?

Błaganie, szemranie i wyzywanie na nic nie pomoże. Zapomnieć, pracować i zmądrzeć, to jedyna do czegoś droga.

gminnego i to też było wszystko, chociaż ich w miejscu mamy bardzo sporą ilość, nie wyłączając naturalnie poza urzędem gminnym i okręgowym i urzędów cła, straży granicznej, policji, kolei, poczty itd.

Dlaczego znów w pierwszej linii zachaczymy o urzędników, co ponownie przynieść nam może zarzut, że w Szarleju to już taka epidemia zarzucania jeden drugiemu braku poparcia w takich wypadkach? Podkreślamy atoli, że nie możemy ustać w pracy tej dopóty, dopóki nie nastąpi polepszenie w tym kierunku. Przyponniemy tylko z czasów niemieckich podobne urządzenie „Elternabende“ przez Niemców, o których dzień przedtem potrzebował dany kierownik odpowiedzialny urzędu odnośniego tylko wspomnieć wobec swoich urzędników i ani jednego z nich nie brakowało na przedstawieniu, gdyż uważali to również jako ich patriotyczny obowiązek, a obywatelstwo miejscowe widząc ich tam w komplecie i to każdorazowo uważało również za potrzebne pojsć za ich przykładem. Nie zaszkodzi stać się trochę więcej surowymi wobec siebie i powiedzieć sobie właściwą prawdą, a wierząc, że wyjdzie to tylko na korzyść

polską, której się przecież szczególnie od naszych urzędników spodziewać musimy, przyczem podkreślić wypada szlachetny cel na który wspomniany wieczorek urządzono; czysty dochód bowiem przeznaczony był na ubogich uczeni tutejszego gimnazjum. Gdyby nie komplet profesorów, całego nauczycielstwa obu gmin i wspomianej garstki innych obecnych, którzy wykupując małego wszystkie rzędy najdroższych miejsc wstępu, zapewniło swoją drogą jakotaki dochód, biorąc pod uwagę i bezpłatne przez pana Gzela stawienie orkiestry, toby z największym ubolewaniem zanotowano ewentualny jeszcze nieobór z przedstawienia, nie mówiąc już o pracy i wysiłkach, włożonych w przygotowanie tego wieczorka przez dyrekcję gimnazjum. Nie od rzeczy jednakowoż też będzie poganić i resztę obywatelstwa miejscowego, które bardzo lichy uczestniczyło na przedstawieniu. Rozumiemy również bardzo przykre położenie obecne i naszego robotnika, ale wiemy że i pomiędzy nimi znajdziemy i takich którzyby sobie mogli pozwolić pojsć chociaż na takie przedstawienie, pomagając przesto gorzej sytuowanym współobywatelom, którzyby również pragnęli wykszolenia ich dzieci na wyższych uczelniach, a nie mając do tego środków utrzymania zmuszeni są tego zaniechać. Obudźmy się więc wszyscy i wszechstronnie z letargu, który czyni nas martwymi a często szkodliwymi członkami społeczeństwa — rzućmy te różne przesady, ambicje, intrygi, demagogię a postanówmy sobie wspólnymi siłami i zdolnościami pracować dla dobra naszej Rzeczypospolitej. K. P.

Oryginalny zbieracz.

W New Jorku mieszka niejaki p. Pekins, który poświęcił się zbieraniu życiorysów ludzi, którzy przeżyli co najmniej 100 lat.

W archiwum jego znajdują się życiorysy tylko tych stulicznych osobników, których p. Pekins poznał osobiście. Wyjątek stanowi niejaki Tomasz Gorran, którego nie udało się panu Pekinsowi poznać, ale który przeżył — 207 lat.

Do osobliwości tej dziwnej kolekcji można zaliczyć życiorys 131 letniego indjanina, który pamięta swych dziadków, a posiada praprawnuków, czyli, że dany osobnik znał 7 pokoleń swojej rodziny; życiorys pewnego obywatela Stanów Zjednoczonych, który przeżył 140 lat i do ostatnich chwil swego życia zjadał dziennie 1 i pół funta wieprzowiny, 2 funty chleba i wypijał przeszło półorej kwarty piwa; wreszcie życiorys poety arabskiego, Lewita, który przeżył 140 lat i cieszył się do ostatnich chwil swego życia dobrą pamięcią, doskonałym słuchem i wzrokiem.

Polecam

towary kolonjalne i emalja

także garnki gliniane (Buncloki)

po niskich cenach.

F. Kiernikowski, Szarlej
ulica Piekarska.

!! Świeże mleko !!

Zawiadamiam nasze zacne Panie Gosposie, że sprzedaję

2 razy dziennie świeże mleko

prosto od krów z dworu piekarskiego.

Mleko rozwożę po W. Piekarach i Szarleju, a dla tych którzy nie zdążą kupić u mnie na wozie mleka, lub mieszkają tam gdzie z wozem nie dojeżdżam — sprzedaję **cały dzień i zawsze świeże mleko, masło i maślanke** w moim składzie w **W. Piekarach, ul. Marjańska 32,**

w domu po Kasimierza Schaefera.

UWAGA: Nadmieniam, że mleko które sprzedaję jest prosto z udoju, — nie jest transportowane koleją ani też u mnie przez noc nie stoi.

Z poważaniem

JAN BREWKO.

Kto popiera handel i przemysł zagraniczny ten zwiększa w kraju szereg bezrobotnych.

OTON BLIDA

SZARLEJ, ul. Piekarska przy przystanku tramwaju.

Oberża - Restauracja - Ogród - Lokale posiedzeń

W niedzielę, dnia 24. maja

urządzą pocz. od godz. 3½, po poł.

Zabawę Ogrodową

połączoną

z koncertem, muzycznymi atrakcjami i rozmaitemi niespodziankami.

Przyjemny pobyt dla familji.

Trunki oddaje się w ogrodzie po cenach solidnych. -- Zimny bufet -- Wyborowa kuchnia.

Oraz polecam mój wielki wybór WIN w znanych dobrych gatunkach i po tanich cenach jak to:

Całe butelki:

Bordeaux medec	ca. 12 %	butelka	2.50
Pomona Cabinet	" 12 %	"	2.20
á la Szamorodner	" 14 %	"	2.60
" Tokajer	" 15 %	"	3.00
" Madeira	" 16 %	"	3.30
" Malaga	" 16 %	"	3.60
Oporto	" 20 %	"	3.60
Vermuth	" 16 %	"	3.30
Cherry	" 25 %	"	4.40

Pół butelki:

Bordeaux medec	ca. 12 %	butelka	1.70
Vermuth	" 16 %	"	1.80
á la Tokajer	" 15 %	"	1.80
" Malaga	" 16 %	"	2.00
Oporto	" 20 %	"	2.10
Cherry	" 25 %	"	2.50

Duży zapas mocnych butów dla górników.

Po bardzo dostępnych cenach i w nadzwyczaj wielk. wyborze można nabyć

Obuwie

różnego rodzaju i koloru w znanym wielkim składzie obuwia

Pawła Pietrowskiego w W. Piekarach

przy ul. Kalwaryjskiej 7.

przy ul. Kalwaryjskiej 7.

Wielki wybór obuwia dla dzieci przysięgających do komunji św.

PAWEŁ PYRLIK, SZARLEJ

Telefon 83.

Kamieńska 9

Telefon 83.

poleca

Towary kolonjalne, makę i zboże

hurtownie i detalicznie.

Mimo 10% -tovej podwyżki w pneumatyce

przedawam aż do 1-go czerwca

po starych cenach:

Opony do rowerów Liga	extra prima	zł. 9.50	
Liga delia	zł. 9.75	Liga para	zł. 9.75
Liga stollen i pillaw	zł. 10.75	The durable Tyms	zł. 9.25
Continental, Excelsior, Peters Union	extra prima	zł. 11.50	

Wszelkie inne części do rowerów
tylko do 1-go czerwca
po cenach niższych.

Reparacje rowerów
będą sumiennie wykonane.

Jan Franczok, Szarlej

Telefon 27

ulica Kamieńska 12

Telefon 27

towary żelazne, emalja, porcelana, przybory domowe i kuchenne,
trykoty, bielizna, galanterja.

K. JANUS, Szarlej, ul. Upustowa 3

Wykonanie eleganckiej garderoby
męskiej — damskiej i mundurów
wszelkiego rodzaju.

Materje do ubrań na miarę przyjmuję
się chętnie każdego czasu i postaram się o
dobre leżenie i rzetelną usługę.

OPASKI BRZUSZNE

gorsety, opaski higieniczne
i wszelkie artykuły gumowe
poleca we wielkim wyborze

Teodor Thomys, Szarlej

ul. Kamieńska 42 I.

SZARLEJ

ul. Kamieńska 1.

DOM OBUWIA JAN MZYK

Na lato polecam

Sandały

Trzewiki do gimnastyki

„ gumowe

„ prunelowe

„ do podróży

Trzewiki domowe

„ białe płócienne

Półbuciki do sznurow.

„ z paskiem.

Lakierki czarne i brązowe

w wielkim wyborze

oraz skóra i podeszwy i wszystkie przybory dla szewiectwa

Paweł Glombica, Szarlej

Przyst. tramw. **Oberża i restauracja** Przyst. tramw.

Poleca sz. Publiczności z Szarleja i okol. w swoich lokalach
wyborne wódki, likiery
dobrze pielęgnowane piwo
i prosi o łaskawe poparcie.

Jako kolektor Państwowej Loterii Klasowej polecam
LOS Y Państw. Loterii na cele dobroczynne po cenie
4.00 zł. za cały a 2.00 zł. za połowę losu.

Główne wygrane po 15000, 5000, 1000 zł. itd.
bez potrąceń.

Ciągnięcie odbędzie się 18. czerwca br.

Drogerja pod Białym Orłem

A. Bodylak, Szarlej

Kamieńska 54

Poleca we wielkim wyborze:
farby, pendzle, pokosty
i lakiery

po cenach przystępnych.

Białal, maczki i emulzja dla dzieci.
Mydła, perfumy, wody toaletowe.

Baczności **Maks Ryś** Baczności

Maks Ryś, zakład krawiecki

Szarlej, ul. Górna 2a.

Wykonanie pierwszorzędnych
ubrań i mundurów pod gwarancją.

Wielki wybór w materiałach i suknach.
Ceny konkurencyjne. Spłata na raty.

A. WAWERDA

SZARLEJ

ul. Kamieńska 1.

Kotlarnia

Fabryka maszyn i aparatów

Konstrukcje żelazne

Specjalność:

Blacha dziurkowana

dla wielkiego przemysłu

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

CZYNNOŚCI POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO, Kamień w Brzezinach

za czas od 12. do 19. maja rb.

5 przekroczeń przepisów drogowych; 2 przekroczenia przepisów policyjnych; 2 przekroczenia przepisów policji polnej i leśnej; 1 przekroczenie przepisów budowlanych; 3 przekroczenia przepisów o kontumacji psów; 1 przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych; 1 przekroczenie przepisów wag i miar; 5 przekroczeń ustawy przemysłowej; 1 żebractwo; 1 zakłócenie spokoju nocnego; 2 zakłócenia spokoju publicznego; 1 ciężki wybryk; 1 naruszenie miru domowego; 1 uraz cielesny; 1 kradzież; 1 przeszkodzenie w nauce.

CZYNNOŚĆ POLICJI w okręgu W. Piekary.

Kom. Policji Szarlej: za czas od 13. V. do 19. V. 25 r.: 7 aresztowań za nielegalne przekr. granicy, 1 przekr. ust. o samojazdach motorowych, 2 przekr. przep. pol. sanit, 2 przekr. przep. meldunkowych, 5 przekr. przep. pol. dróg, 6 różnych przekroczeń policyjnych, 1 nieprawny handel, 1 włóczegostwo, 1 uszkodzenie cielesne.

URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju

Od 14. do 19. maja 1925 r. przyprowadziło się 7 osób, wyprowadziło się 11 osób. Stan ludności w dniu 1. 5. 1925 r. wynosił 12078.

jańskiej i przyjęcie nowych członków. O godzinie 8 drugie nabożeństwo. O godzinie 10 z kazaniem odpustowym i suma dla parafian. Po południu o godzinie 3 nieszpory.

CENY TARGOWE W SZARLEJU z dnia 18-go maja 1925 r.

Wołowina 1 funt 60—80 gr. — Wieprzowina 1 funt 60—80 gr. — Słonina i sadło 1,00—1,10 zł. — Łój 1 funt 80 gr. — Kielbasy 1 funt 1,00—1,20 zł. — Cytryny 6 sztuk 0,50 zł. — Kapusta biała 1 funt 30 gr. — Kapusta czerwona 1 funt 40 gr. — Rabarber 1 funt 20—35 gr. — Sałata 13 główek 1 zł. — Marchew 1 funt 20 gr. — Cebula 1 funt 30 gr. — Jabłko 1 funt 0,50 zł. — Kalarepa 7 sztuk 0,50 zł. — Ziemiaki 1 cent. 5 zł. — Siano 1 cent. 5 zł. — Masło wiejskie 1 funt 2,20—2,30 zł. — Masło z mleczarni 2,60 zł. — Jajka 10 sztuk 1 zł. — Ser śmietankowy 1 funt 50 gr. — Fasola biała 1 funt 50 gr. — Fasola bura 1 funt 30 gr. — Groch Wiktorya 1 funt 32 gr. — Groch bez łusek 1 funt 60 gr. — Ryż cały 35—50 gr. — Śliwki 1 funt 65 gr. — Cukier 1 funt 57 gr. — Mąka pszenna 1a 37 gr. — Mąka pszenna 1 34 gr.

PLAN

zebrań kontrolnych mężczyzn urodzonych w latach 1885—1894 zamieszkałych w Szarleju.

Rocznik 1885 dnia 28. 5. 1925 r. — Rocznik 1886 dnia 28. 5. 1925 r. — Rocznik 1887 dnia 27. 5. 1925 r. — Rocznik 1888 dnia 28. 5. 1925 r. — Rocznik 1889 dnia 28. 5. 1925 r. — Rocznik 1890 dnia 28. 5. 1925 r. — Rocznik 1891 dnia 27. 5. 1925 r. — Rocznik 1892 dnia 27. 5. 1925 r. — Rocznik 1893 dnia 27. 5. 1925 r. — Rocznik 1894 dnia 27. 5. 1925 r. — Dodatkowo zgłoszeni z wszystkich roczników: dnia 9, 6. 1925 r. —

Zebrania kontrolne odbędą się w odnośne dni rano o godzinie 8-mej na sali „Kawiarni Warszawskiej” w Szarleju przy ul. Piekarskiej.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Pozatem zbrórka nie śmie trwać dłużej jak ½1 godziny. Zabroniono męskiej drużynie schodzić się na zbiórkach z druhami drużyny żeńskiej. Wyjątek stanowi inspekcja miejscowej szarży: jak komendant miejscowego, opiekuna lub komendy hułca i chorągwi, jak też druhow z wykładami a to za pozwoleniem opiekuna. Miejscowe drużyny planują wycieczkę do Beskid w Zielone Świątki i to tylko najdzielniejszych i najlepszych druhow.

Wobec tak wzniesłego zadania miejscowego harcerstwa apelujemy do naszego obywatelstwa o jak najsilniejsze poparcie naszego harcerstwa, gdyż tylko na współpracy może się idea harcerska rozwijać a z tem i nasze harcerstwo w miejscu, które dotychczas przez obywatelstwo było bardzo po macoszemu traktowane. Komu zależy na tem, abyśmy mogli wychować nasze młode pokolenie należycie, t. j. na pożytecznych ludzi, dobrych obywateli i katolików niech nie skąpi z niczem wobec harcerstwa, czy materialnie lub innym poparciem. — „Czuwać”.

Opiekun drużyn harcerskich Rabsztyn.

Szarlej. Zebranie filji Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 24. maja o godz. 3. po południu w sali p. Kubańskiego. Ważne sprawy. liczny udział pożądan.

Zarząd.

Tyskie pilzeńskie piwo

w jakości niedościgalnej!

Żądajcie tylko „tyskie”
a nie jasne.

Hurtowny skład piwa tyskiego w Szarleju

KAROL MUTZ

Telefon Nr. 73

POST. POLICJI, Wielkie Piekary.

1 kradzież z włamaniem; 6 zakłóceń spokoju nocnego; 4 przekr. rozp. o kont. psów; 1 przekr. przep. pol.; 3 przekr. przep. pol. dróg; 1 przekr. przep. pol. sanit; 1 uszkodzenie cielesne.

Porządek nabożeństw

W Kościele parafjalnym.

Msze św. o godz. 6-tej, ½8 z asystą i błog. za dzieci które przystępują do I. kom. św. z Szarleja o godz. 9, ½11.

W Kościele Kalwaryjskim.

Msze św. o godz. 7-mej, 8-mej niemiecka, 10-tej. Po południu o godz. 3-ciej majowe.

URZĄD PARAFJALNY, Brzeziny.

W niedzielę: O godz. ½7 do Matki Boskiej Wspomożenie Wiernych na intencję związku Matek Chrześcijańskich; o godz. ½9 za zmarłego Piotra Szeja; o godz. ¼11 na intencję róży Jan Szeja. Po południu o godz. 2-giej Chrzt; o godz. ½3-ciej Majowe Nabożeństwo.

URZĄD PARAFJALNY, Wielka Dąbrówka.

W niedzielę: Odpust Matki Boskiej: o 6 godzinie śpiewana z Komunią Generalną dla Kongregacji Mar-

Rezerwiści, którzy z jakiegokolwiek powodu kart powołania nie otrzymali, powinni się mimo tego w dany dzień na zebranie kontrolne stawić. Należy z sobą zabrać wszelkie dowody wojskowe. Szarlej, dnia 19. maja 1925 r.

Naczelnik gminy: Góra.

KOMUNIKATY.

Szarlej. Miejscowe harcerstwo otwarło, po uzyskaniu ubikacji (klasy) w szkole I-szej harcówkę czyli świetlicę harcerską i temsamem wznowiło swoją działalność w kierunku podniesienia i rozwoju harcerstwa. Dla ułatwienia sobie pracy ustalono jeden dzień w tygodniu na godziny służbowe i to:

„Każdą środę od godz. 4-tej do 6-tej po południu, w tejże świetlicy. W tym dniu są w świetlicy obecni jeden z druhow służbowych i sekretarz, upoważnieni do załatwienia wszelkich spraw harcerskich.

Ci przyjmować będą także chętnych, nieskazytelnych chopców, którzy mają niezłomną wolę wyrobienia się na dobrych, przykładowych harcerzy, aby stać się dzielnymi i tegimi obywatelami z zaletami rycerskimi naszej Rzeczypospolitej Polski.

Prosimy więc, zgłaszać się w wyznaczonych godzinach w świetlicy u wymienionych celem przyjęcia ich na młodzików lub też złożyć wniosek o przyjęcie na ręce tychże.

Zbiórki:

- 1) Zbiórka drużyny I-szej męskiej, każdy czwartek od godz. 5-tej do 7-mej.
- 2) Zbiórka drużyny II-giej męskiej, każdy piątek od godz. 5-tej do 7-mej.
- 3) Zbiórka drużyny III-ciej męskiej, każdy wtorek od godz. 5-tej do 7-mej.
- 4) Zbiórka drużyny I-szej żeńskiej, każdy poniedziałek od godz. 5. do 7-mej.

Oprócz tego odbywają się każdy poniedziałek od godz. 5-tej do 7-mej ćwiczenia szarży. Dwa razy w miesiącu odbywać się będą ogólne Rady drużyn harcerskich.

Szarlej. Tow. Przemysłowców urządza swe posiedzenie plenarne w poniedziałek dnia 25. bm. w lokalu związkowym p. Blidy. Na porządku obrad: 1. Sprawa gazety, 2. Sprawa wycieczki w Zielone Świątki. 3. Sprawy wewnętrzne towarzystwa. Ponieważ rozprawy będą bardzo ważne jest udział wszystkich członków Tow. pożądan.

ŻARTY.

DOBRA RADA.

Chcesz być czem w życiu, to się ucz,
Abyś nie zginał w tłumie,
Bo nauka to potęgi klucz,
I w tym moc, kto więcej umie,
Bo wiedz nie popchną tego wstecz ani pochłonać ją.
Kto umie choćby jedną rzecz, lecz umie doskonale.

U DENTYSTY:

- Jakże moje zęby?
- Doskonale!
- Tak?!
- Połowę trzeba wyrwać, a drugą połowę napiombować — kończy dentysta.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Pijcie Alsina

jakość przedwojenna.

Telefon 18.

GERHARD KUSZ

Telefon 18.

WIELKIE PIEKARY

Polecam:

Wszelkie towary kolonialne, mąkę i zboża

HURTOWNIE I DETALICZNIE

J. PIECZKA

Szarlej, ul. Kamińska 52

Towary krótkie - Galanterja - Artykuły kuchenne

Firanki - Ceraty - Linoleum

Skład towarów kolonialnych i produktów rolnych

Gdy pragniesz oszczędzić dużo pieniędzy,
Posłuchaj dobrej rady a unikniesz nędzy!
Wprawdzie nikt dzisiaj za darmo towaru nie daje,
Lecz tam tylko kupuj, kto tanio sprzedaje!
Ciekawość Cię zatem i tajemniczy źródło neći,
Więc czytaj, posłuchaj i miej to w pamięci!!!

Gdy braknie Ci:

Bieliznę dla niemowląt,

„ „ dzieci,

„ „ dorosłych,

Koronki — hafty — wstążki

Zapaski dla chłopców,

„ „ dziewcząt,

„ „ kobiet

Sukienki dla dzieci,

Trykotażę lub konfekcję robotniczą,

Spiesz do **PIECZKI na Kamińską ulicę.**

Kupisz tam wszystko po cenach niskich niebywałych

Oszczędzisz pieniędzy i nabędziesz towar trwały.

OMEGA



GRAND PRIX PARIS 1900



WILH. SCHOLZ, SZARLEJ

Zegarmistrz i jubiler

Telef. nr. 46

OMEGA



GRAND PRIX BRUSSEL 1897

Obrączki ślubne 333 stemp. masywne	średnie	para	9 Zł.
„ „ „ „ „ „	ciężkie	„	13 „
„ „ 585 „ „ „	„	„	17 „
„ „ „ „ „ „	średnie	„	26 „
„ „ 750 „ „ „	ciężkie	„	35 „
Zegary stojące 210 cm wysokie „Gong“	„	od	45 „
salonowe 75 cm „ „ 14 dniowe	„	„	190 „
Budziki	„	„	6 „
Zegarki kieszonkowe srebrne „Omega“	„	„	75 „
„ „ „ „ damskie i męskie	„	„	20 „
„ „ metalowe	„	„	5 „
„ „ brzośletkowe (naręka) złote 585 stemp. 32. —, srebrne	„	„	14 „

Wielki wybór w podarunkach do: chrztu, Komunii św., wesel i innych okazji.

Przy większych zakup. daje się towar na odpłatę.

Teraz kupować znaczy oszczędzać.

Kilka przykładów mojej zdolności.

Płotno na koszulę 80 cm	0,98 groszy	Frotte	od 1,50 złoty
Ręczniki	od 0,85 „	Adamaszek na okna 150 cm	4,75 „
Wsyby 82 cm szeroki	2,95 złoty	Szewioty na suknie	2,75 „
Wsyby 130 cm szeroki	5,00 „	Prascleradła	od 2,20 „
Oksforly	od 0,95 groszy	Popelina czysta wełna w	
Muśliny	od 0,95 „	wszystkich kolorach	od 5,50 „

JAN KASPRUSZ, Szarlej

Telefon 85

przy kopalni „Cecylja“

Telefon 85

Rozpowszedniajcie Głos z nad Brynicy!

Szan. Publiczności SZARLEJA i okolicy donoszę, że **otworzyłem w domu p. Rożanki przy ulicy Kamińskiej 4 hurtowny i detaliczny skład OWOCÓW, jarzyn i warzywa**

Ceny nie droższe jak w Król. Hucie lub Katowicach.

JAN NOWAK.

Zdrowotnie polecane

Zdrowotnie polecane

Porter żywiecki i piwo grodziskie
oraz piwo tychowskie
woda sodowa i limonady.

ZASTĘPSTWO:

Fa.: **A. KRUBASIK**
Telefon 37 skład piwa Telefon 37
w Radzionkowie.

Zdrowotnie polecane

Zdrowotnie polecane

DRDGERJA ŚW. BARBARY

Czesław Wolski, Szarlej

Telefon 77

Poleca po cenach najniższych:

Pokosty, farby, lakiery, pendzle, terpentynę, benzynę, klej, szelak, brzoze, szcztokł malarskie, krede, karbolineum gips, bejce, kamień mydlany, kolofonią, kwas solny i siarczany, boraks, natron, potaż, esencję octową.